

REJSTRÁK ČASOPISU „ZEITSCHRIFT FÜR GESCHICHTE UND KULTUR-GESCHICHTE SCHLESIENS“ (Péči Slezkého studijního ústavu v Opavě vydalo Krajské nakladatelství v Ostravě. Publikace Slezkého studijního ústavu, svazek 11, sestavil Josef Orlík, Ostrava 1958, s. 48).

Cenne to wydawnictwo poprzedzone jest wstępem pióra J. Orlika. Autor daje w nim wyczerpującą charakterystykę „Zeitschriftu...” i reprezentowanego przez niego poziomu naukowego, a także krótką wzmiankę o redaktorach, zwłaszcza jeśli chodzi o ich poglądy na sprawy narodowe, oraz o datach wydawania poszczególnych roczników. Wstęp zamyka opis układu rejestru i garść wskazówek na temat korzystania z niego. Główną część tej pracy stanowi rejestr zawartości „Zeitschriftu...”, ułożony według haseł na wzór poprzednio opublikowanego przez V. Ficeka i B. Sobolika „Rejstríku Slezkého sborníku díve Věstníku Matice opavské”. Do tej części jako jedno z haseł włączono też indeks autorów. Całość zamyka spis ilustracji oraz indeks miejscowości. Wydawnictwo to jest bardzo ważne dla każdego badacza zajmującego się dziejami Śląska.

W.

J. Kalus, BIBLIOGRAFIE NUMISMATICKÉ LITERATURY O SLEZSKU A KLADSKU (Publikace Slezkého musea, svazek 4, Opava 1958, s. 60).

Praca obejmuje około 900 haseł bibliograficznych. Przyjęto w niej układ chronologiczny: najpierw idą prace ogólne, omawiające dane zagadnienie à *travers des siècles*, a potem po kolei dotyczące średniowiecza i czasów nowożytnych. J. Kalus podaje w niej wszystko, co wiązało się z numizmatyką śląską. Nie pomija też prac z zakresu historii cen, zbiorów numizmatycznych i kolekcjonerów, towarzystw i czasopism numizmatycznych, a wreszcie i katalogów aukcyjnych. Na szczególną uwagę zasługuje obszerny spis znalezisk monet w porządku alfabetycznym. Bibliografia J. Kalusa opracowana jest drobiazgowo, aczkolwiek i w niej obserwować możemy pewne opuszczenia.

W.

„KWARTALNIK OPOLSKI”. Historia, język, literatura, sztuka, szkolnictwo, 1957—1958. Wydaje Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Opolu.

Przy przeglądaniu dwóch ostatnich roczników „Kwartalnika Opolskiego” zwraca uwagę duża ilość artykułów i rozpraw poświęconych problematyce miast Opolszczyzny. Są to prace omawiające zarówno dzieje poszczególnych ośrodków miejskich, jak też ich współczesne życie gospodarcze. W latach 1957—1958 oma-

wiana była na łamach „Kwartalnika Opolskiego” problematyka historyczna i współczesna Paczkowa, Raciborza, Brzegu i Kietrza. Żywo i barwnie napisany artykuł K. Rożanowskiego pt. *Z dziejów miasta Paczkowa* (nr 1, 1957) zawiera jednak sporo luk i nieścisłości. Nic też dziwnego, że spotkał się on ze słuszną na ogół krytyką W. Dziewulskiego (nr 3, 1957). Ciekawa i nie budząca na ogół zastrzeżeń jest *Charakterystyka społeczno-gospodarcza miasta Paczkowa* pióra J. Dietla i R. Gałęckiego (nr 1, 1957), zakończona szeregiem konkretnych wniosków zmierzających do podniesienia stanu gospodarki tego pięknego, zabytkowego miasta.

W tym samym numerze O. S. Popiołek podejmuje próbę wyjaśnienia przyczyn kryzysu małych miast (*Sytuacja małych miast na Opolszczyźnie w okresie kapitalizmu*). Czwarty numer „Kwartalnika Opolskiego” z r. 1957 poświęcony jest problematyce Brzegu. Zawiera on m. in. prace A. Więcka (*Ilustrowane drzewa genealogiczne Piastów śląskich w Brzegu*), H. Więcek (*Z dziejów gimnazjum piastowskiego w Brzegu*), J. Sławskiego (*Flora Brzegu*), I. Piechockiej (*Brzeg w twórczości Romana Zmorskiego*). Numer pierwszy pisma z r. 1958 zaznajamia z dziejami Raciborza i regionu raciborskiego. A. Polański zamieszcza tutaj zarys dziejów Raciborza od czasów najdawniejszych aż po lata ostatnie. Z artykułów zamieszczonych w tym numerze najciekawszą lekturę stanowią *Wspomnienia plebiscytowe z powiatu raciborskiego* pióra A. Rostka. Natomiast historii wsi śląskiej poświęcono mniej miejsca, może nawet zbyt mało. Na przestrzeni 2 lat znajdujemy jedynie artykuł J. W. Leszczyńskiego, omawiający niezmiernie ciekawy problem redukcji kościołów protestanckich na Śląsku po wojnie trzydziestoletniej (*Chłop śląski w walce z kontrreformacją w drugiej połowie XVII stulecia*, nr 2, 1958) i dłuższą rozprawę R. Bertischa pt. *Osadnictwo chłopów reemigrantów na Śląsku w latach 1946—1958* (nr 1, 1957). Bogato jest natomiast reprezentowany dział biografii wybitnych Ślązaków. J. Ender ogłosiła rozprawę pt. *Lompa jako nauczyciel* (nr 3 i 4, 1957). W „raciborskim” numerze „Kwartalnika” (nr 1, 1958) zamieszczono krótki artykuł A. Michałek o Arce Bożku i opublikowano fragmenty pism i przemówień tego wybitnego Ślązaka. Twórczość poetycką księdza Konstantego Damrota omawiają J. Puła, *Poezja Konstantego Damrota* (nr 3, 1957), i S. Kolbuszewski, *O poezji Konstantego Damrota* (nr 3, 1958). Sporo miejsca zajmują na łamach „Kwartalnika Opolskiego” problemy szkolnictwa. Z tej dziedziny zasługują na uwagę prace S. Mazurek, *Liceum repolonizacyjne w Opolu* (nr 4, 1957), T. Musioła, *Realizacja powszechności nauczania na Opolszczyźnie* (nr 1, 1957) oraz J. Madeji, *Elementarze na Śląsku* (nr 2 i 3, 1957). Mało stosunkowo miejsca poświęcono archeologii i historii sztuki.

Bardzo ciekawym, zupełnie odrębnym problemem zajął się A. Kucner w artykule *Kościół katolicki na Śląsku Opolskim wobec kwestii germanizacji* (nr 1, 1957). Wydaje się jednak, że zbyt łagodnie ocenił on politykę kurii wrocławskiej wobec Polaków.

Franciszek Mincer

W. Urban, JĘZYK POLSKI W DUSZPASTERSTWIE DIECEZJI WROCŁAWSKIEJ (Polonia Sacra, 1958, t. II, s. 219—261).

Na podstawie bogatych materiałów źródłowych, przechowywanych głównie w Archiwum Archidiecezjalnym i Bibliotece Kapitulnej we Wrocławiu, a po części także i w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu, Autor daje nader interesujący przyczynek do dziejów polskości na Śląsku od wczesnego średnio-

wieczą do czasów najnowszych. Przedmiotem Jego wykładu jest kwestia używania języka polskiego w ustawach synodalnych i księgach liturgicznych diecezji wrocławskiej od zarania XIV do połowy XX stulecia. W swoich rozważaniach Autor ogranicza się tylko do Kościoła katolickiego. Wiele faktów podanych przez Autora znamy z innych, wcześniejszych opracowań, ale przypomnienie ich na pewno było potrzebne. Wiele miejsca W. Urban poświęca mało dotąd znanej i niedocenianej sprawie języka polskiego w księgach liturgicznych, jak rytuały i agendy, w latach 1635—1929.

Interesujący nas artykuł zawiera jednak również szereg luźno tylko związanych z właściwym tematem szczegółów, przez co przedstawiony przez Autora obraz roli języka polskiego w pracy duchowieństwa katolickiego na Śląsku w omawianym przez Niego okresie uległ pewnemu zatarciu.

W.

J. Falenciak, CRIMEN OBIICIENDUM ET PROBANDUM IN MODUM EXCEPTIONIS W NARRACJI KSIĘGI HENRYKOWSKIEJ (Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego, Prawo, IV, Wrocław 1958, s. 175—188).

Artykuł prof. J. Falenciaka jest jeszcze jednym dowodem, jak wszechstronnym i niewyczerpanym źródłem poznania zjawisk historyczno-prawnych na Śląsku w XIII i XIV w. jest kronika klasztoru henrykowskiego, zwana popularnie *Księgą henrykowską*. Spośród zagadnień natury prawnej, poruszonych przez autorów *Księgi*, najbardziej interesowało badaczy polskie prawo zwyczajowe w odniesieniu do średniowiecznych stosunków własnościowych, tak zwane prawo bliźszości. Opierając się na słowach naszego źródła: „Sed forte vos Teuthonici, non plene intelligitis, quod sit patrimonium”, sądzono, że mamy tu do czynienia z przeciwstawieniem *mori Polonico* obcego prawa niemieckiego. Tymczasem już dawno wykazano, że właśnie na odcinku znajomości i stosowania prawa bliźszości prawo niemieckie nie różniło się od naszego prawa zwyczajowego w tym względzie. Prof. J. Falenciak zwrócił tu jeszcze słusznie uwagę na fakt, że w czasach pisania *Księgi henrykowskiej* prawo niemieckie *sensu stricto* „z dyspozycji niemieckiej władzy, z powszechnej judykatury niemieckiego sądownictwa itp. miało się dopiero tworzyć we wrocławskim księstwie”.

Z jakim więc obcym prawem ścierało się polskie prawo zwyczajowe w sprawach majątkowych na Śląsku na przełomie XIII i XIV w.? Wnikliwa analiza prawnych momentów *Księgi henrykowskiej* doprowadziła Autora do wniosku, że prawem tym było prawo rzymskokanoniczne. Jego wyraźne ślady widzi w renuncjacjach, polegających na zrzeczeniu się przez renuncjanta wszelkich praw własnościowych, aktualnych i przyszłych, przy równoczesnej jego przysiędze. Renuncjacje, nie znane ówczesnemu prawu polskiemu, były zdaniem Autora bronią w ręku klasztoru przeciw wszelkim zakusom na jego majątek, wpływającym z zasad polskiego prawa zwyczajowego.

Innym przykładem posługiwania się prawem rzymskokanonicznym przez mnichów henrykowskich była umiejętność stosowania w procesie w sprawach własnościowych jako środka obrony natury czysto formalnej zarzutu przestępstwa popełnionego przez powoda (*crimen in modum exceptionis obiectum*) celem oddalenia lub umorzenia postępowania procesowego, zagrażającego posiadłościom klasztornym. Trzecim wreszcie znakiem posługiwania się przez zakonnych stróżów dóbr klasztornych rzymskokanonicznymi normami prawnymi w walce z pol-

skim prawem bliższosci jest znajomosc stosowania dowodow z domniemania, argumentowanych przy pomocy figury sylogistycznej.

Praca prof. J. Falenciaka zainteresuje w pierwszym rzedzie prawnikow, do ktorych tez nalezec bedzie kompetentna jej ocena. Uprzedzajac jej wyniki, historyk moze juz dzis stwierdzic, ze omawiany artykul stanowi bardzo interesujaca pozycje naukowa, prostujaca poglady literatury na niektore zagadnienia zwiazane z tak zwana kolonizacja niemiecka na Slasku i pobudzajaca do dalszego studiowania tego problemu.

Wacław Korta

J. Janáček, PIVOVARNICTVÍ V ČESKÝCH KRÁLOVSKÝCH MĚSTECH V 16. STOLETÍ (Rozprawy Československé akademie věd, 1959, číslo 1, ročník 69, Praha 1959, s. 76, 2 nlb.).

Rozwój piwowarstwa należy do najważniejszych zagadnień historii gospodarczej Czech w XVI w. Pod koniec XV w. na tle przywileju piwnego dochodziło do gwałtownych sporów między miastami królewskimi a szlachtą. Miasta królewskie bowiem ponosiły bardzo poważne straty na skutek rozwoju produkcji piwa w miastach i miasteczkach prywatnych. Autor postawił sobie za zadanie zbadanie tego problemu nie jak w dotychczasowej historiografii z punktu widzenia szlachty, ale przede wszystkim miast. Omawia po kolei rozwój produkcji piwa w miastach królewskich, jej organizację, technikę produkcji, rodzaje piwa itd. Wskazuje na poważne kurczenie się tej produkcji w miastach królewskich w ciągu XVI w., zwłaszcza w drugiej jego połowie, na skutek konkurencji ze strony szlachty. Stopniowe zmniejszanie się rynku zbytu dla piwa miejskiego w wyniku rozwoju piwowarstwa w dobrach szlacheckich jest szczególnie wyraźne pod koniec XVI w. Doprowadziło to, oczywiście, do upadku produkcji piwa w miastach królewskich, co z kolei przyczyniło się do pogorszenia się ich sytuacji gospodarczej. Miało to też poważne skutki polityczne, gdyż tym m. in. tłumaczy się bierność miast królewskich w dobie powstania czeskiego w latach 1618—1620.

J. L.

J. Polišenský, NIZOZEMSKÁ POLITIKA A BÍLÁ HORA, Praha 1958, s. 357, 3 nlb., ilustracje, mapa.

Nowa książka wybitnego uczonego czeskiego budzi żywe zainteresowanie historyków polskich zajmujących się dziejami wojny trzydziestoletniej. Dzieli się ona na 3 części. W pierwszej, wstępnej, omawia Autor stosunki czesko-niderlandzkie w okresie przed wybuchem powstania stanowego w Czechach, ze szczególnym uwzględnieniem stosunków sfer rządzących i społeczeństwa czeskiego do burżuazyjnej rewolucji w Niderlandach. Bardzo ciekawe w tej części są uwagi Autora na temat charakteru państwa czeskiego oraz układu sił klasowych i politycznych w Czechach przed defenestracją praską. Trzon pracy stanowi część druga, poświęcona stosunkowi niepodległego państwa holenderskiego do powstania stanowego w Czechach w latach 1618—1620, a szczególnie dziejom starań dyplomacji czeskiej o pomoc ze strony Zjednoczonej Republiki. Pomoc ta, zwiła-

szcza materialna, była — zdaniem Autora — niemała. W części trzeciej J. Polišen-ský zajmuje się wreszcie omówieniem niderlandzkiej akcji wojskowej i dyplomatycznej na rzecz Czech do zawarcia pokoju westfalskiego jesienią 1648 r. W monografii tej znajdujemy liczne silesiaca. Są one tym cenniejsze, że niez-rzadko Autor czerpał je z mało w Polsce znanych archiwaliów holenderskich.

J. L.

M. Šmerda, **TEŠÍNSKÉ KOMORNÍ PANSTVÍ V POLOVINĚ 17. STOLETÍ** (Slezský sborník, 1959, R. LIX, nr 1, s. 39—71 + 9 tabel).

Artykuł ten ma podobny charakter, jak opublikowana przed niespełna rokiem w „Sobótce” rozprawa tegoż Autora o opolskim i kozielskim majątku kameralnym po utracie księstwa opolsko-raciborskiego przez Ludwikę Marię. Na wstępie Autor podaje obszerną, krytyczną ocenę wyzyskanych w omawianej pracy źródeł i literatury oraz uzasadnia celowość zajęcia się tym tematem. Cieszyńskie dobra kameralne były największym majątkiem feudalnym na terenie księstwa cieszyńskiego. Autor dokładnie podaje, ile i jakie wsie oraz miasta i miasteczka do nich należały. Zatrzymuje się też krótko nad zagadnieniem organizacji administracji tych dóbr. Zasadniczą część pracy stanowi jednak omówienie gospodarki dworskiej w tym majątku. Na pierwszy plan wysuwa Autor dochody uzyskiwane przez książąt cieszyńskich tytułem bezpośredniej renty uzyskiwanej od poddanych. Stanowiły one trzecią część wszystkich dochodów dworskich. Dalej omawia wszelkie gałęzie gospodarki własnej dworu: rozwój gospodarki folwarcznej (uprawa roli, hodowla), gospodarkę leśną i rybną, pasiecznictwo oraz przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe należące do dworu. Sporo miejsca zajmują w artykule rozważania nad charakterem sił roboczych zatrudnionych w gospodarce dworskiej. Autor wskazuje na poważny wzrost znaczenia renty odrobkowej. Nie pomija jednak przy tym milczeniem faktu istnienia siły najemnej, zwłaszcza pochodzącej z najmu przymusowego. Stwierdza jednakże, że odgrywała ona w porównaniu z pracą pańszczyźnianą chłopów nieznaczną tylko rolę.

Cieszyńskie dobra kameralne dawały właścicielowi poważne dochody. Czysty zysk z nich dochodził do 70% całego dochodu. Stwierdzić jednak trzeba, że nie szedł on prawie zupełnie na potrzeby gospodarcze majątku i inwestycje, lecz niemal w całości był zużywany przez dom książęcy. Przyczyniło się to do stagnacji gospodarki dworskiej. Rozwój gospodarki pańszczyźniano-pieniężnej w nizinnych wsiach dóbr kameralnych stał się też przyczyną zastoju w miastach; dwór bowiem nie był poważniejszą odbiorcą produktów miejskich, a odsunął od rynku ludność wiejską. Ta z kolei na skutek wzrostu ucisku idzie w góry, gdzie na skutek kolonizacji wołoskiej odczuwano brak rąk do pracy, a wyzysk przez dwór był mniejszy; zasadał się on głównie na rentę pieniężną i naturalną, pańszczyzna we wsiach górskich odgrywała minimalną rolę.

Artykuł M. Šmerdy jest cennym przyczynkiem do poznania dziejów wsi śląskiej w okresie późnego feudalizmu, zwłaszcza że oparty został na bardzo solidnej bazie źródłowej. Autor wyzyskał bowiem wszelkie dostępne materiały rękopiśmienne do interesującego Go zagadnienia zarówno polskie, jak i czechosłowackie, nie mówiąc już o dosyć obszernej literaturze przedmiotu.

J. L.

W. Urban, JAN FELIKS AMBROŻY PEDEWITZ, NYSKI BIBLIOFIL XVII WIEKU (Roczniki Teologiczno-Kanoniczne, 1957, t. III, z. 2, s. 241—260).

W oparciu o bogate materiały rękopiśmienne i drukowane, przechowywane w Archiwum Archidiecezjalnym i Bibliotece Kapitulnej we Wrocławiu, Autor omawia naukową i bibliofilską działalność kanonika Jana Feliksa Ambrożego Pedewitza, proboszcza w kościele Św. Jakuba w Nysie (1654—1705). Szczególną uwagę zwraca na prace Pedewitza z zakresu historii, homiletyki i bibliotekarstwa. Najbardziej ciekawe są dla nas jego prace historyczne, dotyczące głównie dziejów kościoła Św. Jakuba w Nysie. Przynoszą one także wiele cennych danych do historii społeczno-gospodarczej oraz szkolnictwa na Śląsku. Pedewitz był też autorem licznych kazań, z których tylko nieznaczna część dochowała się do naszych czasów. W. Urban omawia też szczegółowo prace Pedewitza przy sporządzeniu katalogu biblioteki parafialnej przy kościele Św. Jakuba w Nysie oraz jego własnej. Obie te biblioteki zawierały liczne silesiaca.

J. L.

L. Stern, DER EINFLUSS DER GROSSEN SOZIALISTISCHEN OKTOBER-REVOLUTION AUF DEUTSCHLAND UND DIE DEUTSCHE ARBEITERBEWEGUNG, Berlin 1958, s. 356.

Praca L. Sterna poprzedza szeroko zakrojone wydawnictwo źródłowe z dziejów niemieckiego ruchu robotniczego (*Archivalische Forschungen zur Geschichte der deutschen Arbeiterbewegung*), a najbliższą się wiąże z tą grupą źródeł, które świadczą o wpływie Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej na Niemcy.

Zasadniczy problem uwidoczniiony w tytule książki występuje na szerokim tle stosunków społecznych w Niemczech. Chronologicznie objęto rozległy okres od ostatnich lat przed pierwszą wojną światową aż do czasów nam współczesnych. Dużo miejsca poświęcono analizie układu sił i stosunków wewnątrz niemieckiego ruchu robotniczego w okresie wojny, jak i następnie w okresie wzniesienia rewolucyjnego, przy czym uwypuklono losy miejscowego nurtu lewicowo-internacjonalistycznego. W świetle dociekań Sterna rewolucja jak i kształtowanie się rewolucyjnego nurtu w ruchu robotniczym wyrastały z wewnętrznych stosunków w Niemczech, równocześnie rewolucyjne wydarzenia w Rosji w r. 1917 wpływały na te procesy. Problem wpływu Rewolucji Socjalistycznej na niemiecki ruch robotniczy rozpatruje Autor w odniesieniu nie tylko do okresu wrzenia społecznego w Niemczech (od końca wojny do 1923 r.), ale także i w następnych okresach historycznych aż do czasów nam współczesnych. Należy przy tym podkreślić, że w omawianym dziele dużo miejsca poświęcono problematyce teoretycznej.

S.

J. Kolejka, „SAMOSTATNOST” HORNÍHO SLEZSKA A VÝZNAM JEHO DÉLNICKÉHO HNUTI V LETECH 1819—1920 (Slezský sborník, 1959, R. LIX, nr 1, s. 1—10).

Problem górnośląski w burzliwym okresie wzniesienia fali rewolucyjnej po pierwszej wojnie światowej budzi wciąż żywe zainteresowanie historyków polskich, czechosłowackich i niemieckich. Stosunkowo najmniej miejsca zajmuje on w historiografii czechosłowackiej. Ostatni cenny, choć nieduży artykuł po-

święcił mu J. Kolejka. Autor stwierdza w nim, że historycy polscy i niemieccy ujmowali „problem górnośląski” z lat 1918—1921 tylko z punktu widzenia stosunków polsko-niemieckich oraz interesów międzynarodowego kapitału na Górnym Śląsku. Tymczasem w świetle przeprowadzonych przez niego badań archiwalnych pewne jest, że burżuazja czeska żywo interesowała się Górnym Śląskiem i przygotowała plan przyłączenia części tego kraju do Czechosłowacji. Katowiccy Niemcy zaproponowali też rządowi w Pradze wzięcie pod protektorat autonomicznego państwa górnośląskiego. Wśród polityków czechosłowackich zwyciężyło jednak zdanie, że wzrost elementu niemieckiego i polskiego w republice będzie zbyt duży, i woleli skoncentrować swe wysiłki na przyłączeniu do niej okręgu hulczyńskiego. Plan Niemców górnośląskich utworzenia „niepodległego” państwa górnośląskiego względnie wysiłki międzynarodowego kapitału w kierunku powołania „samodzielnego” okręgu przemysłowego złożonego z Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego wywarły poważny wpływ na tamtejszy ruch robotniczy. Wśród rewolucyjnej części klasy robotniczej zaznaczyły się poważne tendencje do stworzenia „radzieckiej republiki węglowej”. Ideę tę szczególnie mocno propagowali komuniści polscy na łamach wiedeńskiego „Świt”.

J. L.

H. Kosyra, MÖRDER, RÄUBER UND BANDITEN. DAS POLNISCH-OBERSCHLESISCHE BANDENWESEN WÄHREND DES ZWEITEN WELTKRIEGES 1939/45. KRIMINALISTIK, Hamburg 1958.

Wśród rozmaitych prób wybielenia działalności instytucji i urzędów niemieckich w Polsce w czasie ostatniej wojny, podejmowanych w Niemczech Zachodnich, nie zabrakło i apologii niemieckiej policji kryminalnej. Pracujący podczas okupacji w Katowicach urzędnik tej policji omawia w swej książce ważniejsze grupy przestępcze i walkę z nimi niemieckich organów śledczych. Autor całkowicie ignoruje polityczną i ekonomiczną sytuację ludności polskiej pod panowaniem hitlerowskim, dostrzegając wśród niej tylko przestępców kryminalnych. „Räuber und Mörder gab es überall in der Welt zu allen Zeiten, aber nicht in dem Ausmass wie in Oberschlesien und in Polen” — konkluduje m. in. (s. 61). Ani słowa o polskim ruchu niepodległościowym, za to wiele o faktycznych czy rzekomych zbrodniach i przestępstwach Ślązaków i o trosce niemieckiej policji o bezpieczeństwo ludności. Rzecz nie zasługiwałaby więc nawet na uwagę, gdyby nie to, że zawiera nieco nowego, ciekawego materiału, charakteryzującego właśnie opór ludności śląskiej przeciw władzy hitlerowców (jak np. sprawa wymiany złotych czy ucieczki przed powoływaniem do wojska). Nawet przedwojenni przestępcy mieli występować teraz wyłącznie przeciwko Niemcom, dzięki czemu zyskiwali poparcie ze strony miejscowej ludności. Warto by też bliżej zająć się osobami, które Autor zaliczył — w sposób bardzo przypominający komunikaty i obwieszczenia z czasów wojny — do „morderców i bandytów”.

G.

F. Miedziński, NA TROPACH PODRÓŻY P. CHARLES WASSERMANNA (Przegląd Zachodni, R. XIV, 1958, nr 4, s. 347—353).

Autor w krótkim artykule materiałowym konfrontuje niektóre opinie zawarte w osławionej pracy tego dziennikarza (opublikowanej w języku angielskim).

skim i niemieckim w 1957 r.) z relacjami, jakie w tej sprawie ukazały się w prasie polskiej. Znaczna część artykułów poświęcona jest zdemaskowaniu kłamliwych twierdzeń o obecnym stanie Dolnego Śląska. Autor określa Wassermanną mianem „przekupnego pióra V niemieckiej kolumny prasowej”, działającego w interesie niemieckiego imperializmu.

Jerzy Sydor

F. Miedziński, REPATRIACJA DO NRF W RAMACH AKCJI „ŁĄCZENIA RODZIN” (Przegląd Zachodni, R. XIV, 1958, nr 2, s. 311—329).

Artykuł ma charakter materiałowy i oparty jest (z braku odpowiednich danych oficjalnych) na informacjach zaczerpniętych z prasy polskiej i zachodnioniemieckiej. Autor celowo pomija problem wyjazdu z Polski w ramach akcji „łączenia rodzin” części ludności autochtonicznej, koncentrując się na sprawach repatriacji osób należących do mniejszości niemieckiej. W ciągu tylko 1957 r. wyjechało z Polski do NRF około 100 tys. osób, w tym 60% ze Śląska. Do chwili zakończenia akcji (tj. do końca 1958 r.) przewidywano wyjazd około ćwierci miliona. Do najważniejszych przyczyn skłaniających do opuszczenia Polski należy zaliczyć poczucie wspólnoty z narodem niemieckim, dążenie do poprawy bytu materialnego lub niechęć do Polski. Po omówieniu głównych problemów, jakie repatriacja stwarza dla strony polskiej, Autor zaznacza nam z losem tych ludzi w NRF, stosunkiem do nich władz i społeczeństwa zachodnioniemieckiego. Akcja „łączenia rodzin”, pomyślana początkowo przez władze zachodnioniemieckie jako posunięcie o charakterze wybitnie propagandowym, przerosła wkrótce w poważny problem natury nie tylko ekonomicznej. Niechętny czterokrotnie stosunek władz krajowych i społeczeństwa zachodnioniemieckiego do repatriantów, trudności z zapewnieniem sobie znośnej egzystencji lub niemożność przystosowania się do nowych warunków skłania niektóre jednostki do starania się o powrót do Polski, na co niekiedy otrzymują zezwolenie.

Jerzy Sydor

A. Olszewska-Ładyka, FABRYKA DZIEWIARSKA NA WSI OPOLSKIEJ (Przegląd Zachodni, R. XIV, 1958, nr 3, s. 102—112).

Artykuł prezentuje nam materiały zebrane w czasie badań socjologicznych, przeprowadzonych w odległej o kilkanaście kilometrów od Opola wsi Giełczyn Wielki. Omówione są przemiany, jakie w życiu społecznym spowodowało uruchomienie tam dużego zakładu dziewiarskiego. Po charakterystyce miejscowości i krótkiej historii fabryki Autorka przechodzi do opisu zakładu, całą uwagę skupiając na pracującej tam załodze i działających organizacjach. Z kolei omówiono wpływ fabryki na zmianę struktury zawodowej kobiet i przemiany w strukturze społecznej ludności Giełczyna, na zmianę trybu życia poza zakładem pracy i wreszcie oceniona została rola fabryki w dziedzinie wzajemnego zbliżenia ludności rodzimnej z napływową. Ostatni ustęp pracy poświęcony jest zreferowaniu oddziaływania społeczności wiejskiej na fabrykę.

Jerzy Sydor